Po konfiskacie nakład trzeci

NR. 406 (4335) Warszawa, NIEDZIELA 28 GRUDNIA 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Nasze zadania

(Artykuł dyskusyjny)

WYBORY.

P. P. S. i inne partje opozycyjne poprzedniego Sejmu widziały w nowych wyborach jedyne *legalne wyjście* z niemożliwej sytuacji, wytworzonej wskutek ciągłej walki w parlamencie między dyktaturą a większością, przeciwną tej dyktaturze. Ale już przebieg wyborów dowiódł, że opozycja myliła się: gdyby nawet „sanacja" poniosła klęskę, toby nie wypuściła władzy z rąk i albo w dalszym ciągu robiłaby psie figle z Sejmem, albo Sejm zostałby rozwiązany i w Polsce zapanowałaby „czysta" dyktatura.

Zwycięstwo wyborcze opozycji nie rozwiązałoby więc sytuacji i tej właśnie okoliczności m. i. zawdzięczyć należy, że hasło 1-ki: dajcie Piłsudskiemu większość parlamentarną — znalazło oddźwięk nawet wśród tych, którzyby w warunkach normalnych nigdy na nią nie głosowali. Mając do wyboru między dotychczasowym stanem rzeczy, a dyktaturą „uparlamentarnioną", zapowiadającą „spokój", „harmonję", a nawet dobrobyt i szczęście, wybierano to drugie.

Tak czy owak, należy się liczyć z faktem istnienia większości sanacyjnej w parlamencie i wyciągnąć z tego faktu odpowiednie wnioski.

NOWY PARLAMENT.

Przedewszystkiem narzuca się wniosek, że nowy parlament nie będzie miał tego znaczenia, co trzy poprzednie. Dla przyczyn zrozumiałych: 1) metody stosowane w wyborach obniżają powagę nowego parlamentu i zaufanie do niego, 2) opozycja jest w mniejszości, a ponadto skrępowana w swych prawach, jako mniejszość, 3) antyparlamentarny charakter większości, która sama na rozkaz z góry sprowadzi parlament do roli ciała doradczego, albo nawet do zera.

Wynika stąd, że Sejm nie będzie już dla klasy robotniczej tą pierwszorzędną placówką walki o prawa i reformy, jaką był dotychczas. Sejm będzie odgrywał rolę drugorzędną. Trzeba będzie — rzecz jasna — wyzyskiwać teren sejmowy i wszystkie jego możliwości, ale możliwości te będą niezmiernie ograniczone. Jedną z takich możliwości byłoby zagadnienie, czy uchwały *takiego* Sejmu, wybranego *znanemi* metodami, mają wartość prawną. Ale nad tem tutaj rozwodzić się nie będziemy.

Dalej należałoby nanowo rozważyć stosunek P. P. S. do „Centrolewu". Blok stronnictw „Centrolewu" powstał, jak wiadomo, w tym celu, by po ewentualnem zwycięstwie w wyborach powołać w nowym sejmie trwałą większość opozycyjną, opartą na wspólnym programie. „Wybory" przekreśliły te rachuby. Sytuacja jest nowa i należy określić nasze wobec niej stanowisko.

NAKAZY CHWILI.

Skoro praca parlamentarna traci na znaczeniu, tedy lwia część naszych wysiłków musi być skierowana na prace pozaparlamentarne.

Najważniejszą z tych prac jest *wzmacnianie i rozwijanie naszych organizacji:* politycznej, zawodowych, kulturalnych, spółdzielczych. Wybory wykazały duże, bardzo duże luki pod tym względem. Zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych jest bardzo wiele do zrobienia i odrobienia. Zapewne: rozbijanie naszych organizacji ze strony „sanacji" i władz, demagogja komunistyczna, bezrobocie i t. d. utrudniają niezmiernie pracę. Ale im więcej trudności staje nam na drodze, tem większy musi być nasz wysiłek.

Bez silnej, karnej organizacji *nie dokonamy niczego.* Jest to elementarna prawda, którą jednak wciąż powtarzać należy.

Musimy dalej o wiele więcej, niż dotychczas, uwagi poświęcić partjom socjalistycznym mniejszości narodowych. Jeżeli rozbicie polskiego robotniczego ruchu klasowego jest nieszczęściem, któremu *narazie* niewiele zaradzić możemy, to z organizacjami mniejszości narodowych rzeczy stoją o wiele pomyślniej. Dzisiejsza rzeczywistość polska jest tego rodzaju, że wprost *narzuca klasie robotniczej wszystkich narodów konieczność jednolitego frontu.* O ile w sprawie „Centrolewu" mogą być zdania podzielone, o tyle w sprawie współpracy P. P. S. z bratniemi partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych nie powinno być dwóch zdań.

WALKA Z FASZYZMEM.

Uprzytomnijmy sobie, że mamy w Polsce faszyzm, który już nie potrzebuje się „wstydzić" wzorów zachodnich, ani pierwowzoru włoskiego. Polska jest jednem z ogniw faszystowskiego łańcucha, ciągnącego się z małą przerwą od Finlandji poprzez Niemcy i Austrję do Włoch i Hiszpanji. Walka z faszyzmem jest dziś *najważniejszem i najbardziej palącem zadaniem* klasy robotniczej. Przykład Niemiec, Austrji, Finlandji (trzy kraje, w których odbyły się wybory w ostatnich miesiącach) świadczy nietylko o tem, że klasa robotnicza, że socjalizm jest jedyną siłą, stawiającą odpór faszyzmowi, ale też o tem, że siła ta jest *zdolna powstrzymać napór faszyzmu* i zmuszać go do odwrotu. Tylko dzięki socjalizmowi niemieckiemu rządy Rzeszy nie są już w rękach Hitlera, tylko dzięki socjalizmowi austrjackiemu faszyzm tamtejszy jest dziś bezsilny.

Mamy więc dowody, że tam, gdzie klasa robotnicza ma silną organizację i należyte uświadomienie klasowe, żaden teror nie jest w stanie jej złamać.

W MIĘDZYNARODÓWCE.

Ponieważ walka z faszyzmem jest walką międzynarodowego ruchu robotniczego, więc nie jesteśmy odosobnieni. Każdy cios, wymierzony w faszyzm austrjacki, wychodzi na dobro klasie robotniczej Niemiec, Polski i in. Aby jednak walka z faszyzmem była skuteczniejsza, należy jaknajbardziej uzgodnić program i taktykę Międzynarodówki, zarówno politycznej, jak zawodowej.

Wchodzą tu w grę głównie dwa zagadnienia. O ile co do jednego z nich, mianowicie *kryzysu gospodarczego,* ciążącego nad światem, niema naogół w obozie socjalistycznym różnicy zdań, o tyle w sprawie rewizji traktatów pokojowych, wysuwanej na czoło przez faszyzm niemiecki, węgierski, włoski i in. obóz socjalistyczny nie zajął dotychczas wyraźnego stanowiska.

Jeśli idzie np. o sprawę najbliżej nas obchodzącą, mianowicie o t. zw. korytarz, to niestety przyznać należy, że nietylko socjaliści niemieccy, ale też socjaliści francuscy, belgijscy i in., bezpośrednio zupełnie nie zainteresowani w tej sprawie, stają raczej po stronie Niemiec, niż Polski.

Do jakiego stopnia socjaliści Zachodu nie orjentują się w tej sprawie, świadczy np. artykuł w ostatnim numerze „Socialiste", organie tow. *Renaudela,* wypróbowanego przyjaciela Polski. Autor artykułu wysuwa projekt umiędzynarodowienia „korytarza" na wzór Gdańska i jest przeświadczony, że Polska i socjaliści polscy chętnieby na to poszli, a ponadto zapewnia, że na połączenie Austrji z Niemcami Polska nie zgodzi się za nic.

Otóż czas najwyższy, aby Międzynarodówka zajęła jasne i jednolite stanowisko w tej sprawie. Dotychczasowy stan rzeczy nie da się dłużej utrzymać wobec ataków faszyzmu nietylko na granice, ale też na socjalizm, który nie może przeciwstawić faszyzmowi własnego uzgodnionego stanowiska. Jakie powinno być to stanowisko — napiszemy innym razem. Tu stwierdzamy tylko, że bez rozwiązania tej sprawy w łonie Międzynarodówki socjalizm nie zdoła opanować fali faszyzmu.

ZASTRZEŻENIE.

Wszystko, cośmy powiedzieli wyżej, ma za przesłankę, że dalszy rozwój wydarzeń w Polsce odbywać się będzie w ramach tej resztki — żal się Boże — „demokracji", która formalnie jeszcze obowiązuje. Niema jednak żadnych danych do przypuszczenia, że tak istotnie będzie. Może się stać, że faszyzm polski „zrówna się" całkowicie z włoskim.

Z tem więc zastrzeżeniem przyjąć należy uwagi nasze.

J. M. B.

Prałat ks. Bronisław Świeykowski

DO POSŁA TOW. LIBERMANA

Bardzo w Małopolsce popularny prałat ks. *Świeykowski,* który wsławił się podczas wojny światowej swojem bohaterstwem i obroną ludności podczas oblężenia Gorlic, nadesłał tow. Libermanowi następujący list, który za zgodą czcigodnego autora poniżej ogłaszamy. Ze względów cenzuralnych musimy, niestety, opuścić kilka ostrzejszych wyrażeń, zaznaczonych w tekście kropkami.

Dla wyjaśnienia na samym wstępie dodajemy, że ks. prałat Świeykowski zwrócił w roku 1917 cesarzowi austrjackiemu nadane mu wysokie odznaczenie krzyża kawalerskiego orderu Franciszka-Józefa, uzasadniając to w piśmie, wystosowanem do monarchy w sposób pełen godności i odwagi.

List ks. Świeykowskiego do tow. Libermana opiewa:

Gorlice, 16.12. 1930.

Wielce Szanowny Panie Pośle!

Zdziwi się zapewno Pan Poseł, otrzymując to pismo od kapłana katolickiego i konserwatysty, a zatem od człowieka, stojącego na wprost przeciwnym biegunie... Ale bo też i w dziwnych, arcydziwnych żyjemy dziś czasach i warunkach społecznych, politycznych... A list mój dzisiejszy to nawet po części **akt odwzajemnienia** się Panu Posłowi... **akt wdzięczności....**

Za co? Może Panu Posłowi wymknął się z pamięci dzień 4-go lipca 1917 r.? Ale mnie, który mimo czasów powojennych i zaniku szlachetniejszych uczuć, zasad **chrześcijańskiej etyki** się trzyma jak ślepy płotu, nie mógł ten dzień pójść w zapomnienie. Wtedy to bowiem w parlamencie austryjackim **w sprawie sądów wojskowych** i w sprawie mego listu **do cesarza Karola,** oraz odpowiedzi cesarskiej na tenże list, **padły z ust Pana Posła słowa:** (cytuję je za „Nową Reformą" z 5 lipca 1917):

„Mówca odczytuje pismo księdza Świeykowskiego do cesarza i powiada:

„Chylę głowę przed tym kapłanem, przed tą **dumą męską wobec tronu cesarskiego,** przed tą siłą charakteru, które to zalety są powszechną własnością narodu polskiego. **(oklaski na ławach polskich).** Jeśli kiedy naród polski jako wolny zajmie miejsce w radzie narodów, list ten powinien dostać się do podręczników szkolnych, aby **dzieci** nasze i wnuki do najpóźniejszych pokoleń dowiadywały się, żeśmy nasze **prawo do wolności i niepodległości** okupili i **wywalczyli** nietylko niesłychanem spustoszeniem ziemi ojczystej, nietylko krwią naszych najwaleczniejszych, lecz także **najpiękniejszemi cnotami obywatelskiemi" (Huczne oklaski w całej Izbie).**

Przez lat 13 nie miałem sposobności nigdy spotkać się z Panem Posłem, aby za te wówczas, iście o **niesłychanej odwadze** cywilnej świadczące słowa w Parlamencie wyrzeczone podziękować. Obecnie **ten, który stał przed sądem polowym austryjackim 10 marca 1916, do Tego, który w więzieniu wojskowem (!!) w Brześciu spędził** prawie **półtrzecia miesiąca,** czuję się w obowiązku odezwać, **niosąc Mu podziękę** za enuncjację wiedeńską, a zarazem słowa oburzenia za to, co Go we własnej Ojczyźnie spotkało!

Tak! Dziś bowiem trudno byłoby powiedzieć, że siła charakteru jest powszechną własnością narodu polskiego, bo **tysiące „waletów",** czyhających tylko **na żłób,** albo medal, albo orderek, świadczą całkiem o czem innem, aniżeli o posiadaniu siły charakteru lub dumy męskiej. Za te bowiem zalety można się z łatwością znaleźć . . . .

. . . .

Przepraszam, że dopiero dziś z temi wyrazami podzięki a zarazem uznania do Pana Posła się zwracam, ale po przebyciu bardzo ostrego zapalenia płuc zaledwie przed paru dniami ze szpitala do domu wróciłem, więc pierwej moich uczuć wyrazić nie byłem w stanie.

(—)Ks. Bronisław Świeykowski,
Tajny Podkomorzy Jego Świętobliwości".

***

Dla zaznajomienia czytelników z prawdziwie imponującą postacią ks. Świeykowskiego, zamieszczamy także ów list, który przesłał on cesarzowi Karolowi, a który tow. Liberman dnia 4 lipca 1917 roku odczytał z trybuny parlamentu austrjackiego w czasie swojego przemówienia, chłoszczącego z całą bezwzględnością zachowanie się armji austrjackiej i sądów wojskowych w Małopolce i w b. Królestwie Polskiem. Mowa ta zwracała się także ostrzem swojem przeciwko obłudnej polityce państw centralnych wobec dążeń niepodległościowych narodu polskiego.

Oto list ks. Świeykowskiego do cesarza:

„Wasza cesarska i królewska Apostolska Mość najłaskawszy Cesarzu i Panie!

Z Wiener Ztg. dowiedziałem się, że nadane mi zostało wysokie odznaczenie krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa. Z niżej przytoczonych powodów, widzę się jednak zmuszonym, to dla mnie ze wszech miar cenne odznaczenie, z pokornem podziękowaniem Waszej ces. i król. Mości oddać do dyspozycji.

Od 21 lat przebywam jako kapłan i profesor religji w Gorlicach. Ściśle związany z tem miastem, przeżyłem tam tyle chwil szczęśliwych, że nie widziałem w tem nic nadzwyczajnego i godnego uznania, jeżeli w połowie września 1914 r., gdy wszystkie polityczne i autonomiczne władze były zmuszone z powodu wypadków wojennych miasto opuścić, postanowiłem objąć urząd burmistrza i opiekę nad pozostałymi mieszkańcami.

Skłoniło mnie do tego postanowienia moje kapłańskie powołanie, które mi każe chrześcijańską miłość bliźniego nietylko słowy głosić, ale i czynami okazywać; bez względu więc na to, czy moje usiłowania i trudy, zasłużą wobec świata na odznaczenia i pochwały, pragnąłem jedynie pełnić wolę Wszechmocnego Sędziego i Jego święte przykazania. Najpiękniejszą nagrodę dał mi spokój sumienia i silne przekonanie, że w tych strasznych miesiącach podczas dwukrotnej rosyjskiej inwazyi i ostrzeliwania miasta, trwającego przez 126 dni, uczyniłem wszystko w miarę moich sił i mojej wiedzy, na chwałę Boga i dla dobra moich bliźnich.

Ciężkie i gorzkie krzyże dźwigałem przez ten czas, tak, że w końcu maja 1915 r. mogłem szczerze i bez żadnej ukrytej myśli odpowiedzieć pewnemu niemieckiemu jenerałowi, który w obecności kilku urzędników magistratu oświadczył: „Wasza Przewielebność! słyszałem już o księdzu: Należy się Panu krzyż żelazny!" — „Dziękuję Ekscelencjo za te słowa; dość krzyżów dźwigałem jako burmistrz, te mi się należą, jako katolickiemu kapłanowi; pozostaw Ekscelencyo inne krzyże tym, którzy ich pragną".

Wychowany od dzieciństwa w ściśle konserwatywnych i lojalnych zasadach przez całe 52 lata mego życia pozostałem im wierny na każdym kroku, i starałem się dowieść tego przy każdej sposobności. A jednak już w czasie, kiedy namiestnik Collard zamianował mnie komisarzem rządowym dla Gorlic, zostałem na denuncyacje sługi magistrackiego, wydalonego za pijaństwo, zawezwany przed sąd polowy w Krakowie. Przyszedł straszliwy moment, rozprawa, chociaż moja niewinność była już wykazana w śledztwie przez świadectwa politycznych władz, c. k. żandarmeryi i wielu świadków; i na tej rozprawie, która odbyła się 10 marca 1916 r., musiałem stanąć jako obwiniony. Zostałem jednomyślnie uwolniony, gdyż inaczej być nie mogło. Jednakże to stawanie przed sądem było dla mnie, kapłana, który przez całe życie spełniał nienagannie swoje obowiązki wobec Boga, Kościoła i Ojczyzny, najcięższym krzyżem, jaki włożono na moje barki i serce.

Podczas tej okropnej wojny straciłem mego jedynego brata porucznika ułanów; moja matka umarła ze zgryzoty po jego śmierci, moje prywatne mienie zostało zniszczone przy zburzeniu miasta — ale wszystkie te krzyże lżej mogłem znieść jako ofiary na ołtarzu miłości Ojczyzny. Ten ostatni zupełnie niezasłużony krzyż z 10 marca 1917 — który to dzień będzie najpamiętniejszym w mojem życiu — był mi najcięższy i największą goryczą mnie napoił.

Polecając moją najpoddańszą prośbę najwyższej łasce, kreślę się z najgłębszą czcią i poddaniem.

Bronisław Świeykowski,
kanonik, katacheta, komisarz rządowy

Gorlice, 21 lutego 1917 r.".

UCHWAŁA STUDENTÓW SOCJALISTÓW W NIEMCZECH

Ogólny Zjazd niemieckich studentów socjalistów, reprezentujący 5000 zorganizowanych członków, przesłał na ręce sekretarjatu PPS. wyrazy pozdrowienia i czci dla uwięzionych towarzyszy — członków Partji, w szczególności zaś dla tow. Ciołkosza i Dubois, wyrażając przekonanie, iż wrócą oni wkrótce wolni do pracy wśród wolnego ludu w Polsce. Niemieccy studenci socjaliści śledzą z najwyższem napięciem walkę P. P. S. z faszyzmem i życzą jej powodzenia w tej ciężkiej pracy.

PŁK. KOSTEK BIERNACKI WYJECHAŁ ZAGRANICĘ

Płk. Kostek-Biernacki, dowódca 38 p. p. w Przemyślu, b. komendant więzienia brzeskiego, wyjechał zagranicę na 6 miesięcy.

Jak donosi „Lwowski Kurjer Poranny", odjazd płk. Biernackiego z Przemyśla odbył się w okolicznościach następujących:

„Drogę z koszar do dworca odbył płk. Biernacki w bardzo silnej asystencji wojskowej. Żona jego przyjaciela, kapitanowa Kolendowska wręczyła p. Biernackiej bukiet z czerwonych róż.

Pułkownik z bardzo niewyraźną miną wsiadł do wagonu wśród ogólnej konsternacji zebranych.

W 38 p. p. zastępuje go mjr. Dyszkiewicz, przed tygodniem dopiero mianowany majorem".

KOLEJ POLSKA W OBCE RĘCE

Prasa niemiecka donosi, że w połowie stycznia zostaną sfinalizowane rokowania z przedstawicielami firmy francuskiej *Schneider-Creuzot* oraz *Banque des Pays du Nord* w sprawie dzierżawy linji węglowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią.

Za dzierżawę Polska ma otrzymać pożyczkę w wysokości

miljarda

franków.

SPADEK DOCHODÓW PANSTWOWYCH

Ogłoszone w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" dane o wpływach skarbowych za listopad b. r. wykazują spadek dochodów państwowych.

Stan ten ilustruje następująca tabela:

Dochody ogólne w miljonach złotych

	listopad 1929	paźdz. 1930	listopad 1930
Dochody ogólne	273.6	234.4	223.0
Dochody administracyjne	189.2	160.2	144.2
Podatki bezpośrednie	81.3	67.3	61.8
Podatki pośrednie	13.2	13.6	14.1
Cła	38.8	24.5	21.6
Opłaty stemplowe	16.6	15.7	13.7
Przedsiębiorstwa	8.5	6.1	8.6
Monopole	75.9	68.1	70.3

Spadek przewozu na kolejach.

Przeciętny naładunek dzienny na Polskich kolejach państwowych wynosił:

w listopadzie 1929 — 19.600 wagonów;

w październiku 1930 — 17.700 wagonów;

w listopadzie 1930 — 16.700 wagonów.

Cyfry te są znamienne i charakteryzują rzeczywistość „sanacyjną".

B R Z E Ś Ć

LIST OTWARTY PROFESORÓW UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO

Profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza wystosowali następujące pismo zbiorowe, skierowane do posłów i senatorów, w szczególności zaś do tych, którzy wchodzą w skład wyższych uczelni lwowskich:

Interpelacje, wniesione w Sejmie, i liczne informacje, ogłoszone w prasie, podają do publicznej wiadomości, że niektórzy posłowie byłego Sejmu, aresztowani i umieszczeni w czasie śledztwa w więzieniu wojskowem w Brześciu, byli tamże przez funkcjonarjuszy publicznych, cywilnych i wojskowych, oraz przez służbę traktowani w sposób brutalny i nieludzki

Jeżeli szczegóły tych wiadomości są zgodne z prawdą, to dopuszczono się przez to karygodnych nadużyć, nietylko wykraczających przeciw przepisom prawa ale zarazem obrażających poczucie etyki i kultury.

Niżej podpisani profesorowie uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zwracają się do członków Sejmu i Senatu, w szczególności tych, którzy wchodzą w skład wyższych lwowskich uczelni z prośbą, ażeby dążyli usilnie do jaknajrychlejszego rozświecenia tych zajść, wysoce ubolewania godnych, tak, aby winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Bez względu bowiem na różnicę przekonań politycznych, musi każdy prawy członek potępić stanowczo podobne wypadki krzywdzące nadużycia władzy, uznając, że bezkarność ich przyniosłaby ujmę dotkliwą dobrej sławie naszej Ojczyzny.

Lwów, dnia 22 grudnia 1930.

Kazimierz Ajdukiewicz, Maurycy Allerhand, Oswald Balzer, Adolf Beck, Adam Bednarski, X. Zygmunt Bielawski, Franciszek Bujak, Edmund Bulanda, Antoni Cieszyński, Marceli Chlamtacz, Jan Czekanowski, Edward Dubanowicz, Marjan Franke, Napoleon Gąsiorowski, X. Adam Gerstmann, Stanisław Grabski, Jan Grek, Franciszek Gröer, Henryk Halban, Jan Hirschler, X. Aleksy Klawek, Włodzimierz Koskowski, Seweryn Krzemieniecki, Stanisław Kulczycki, Jerzy Kuryłowicz, Kazimierz Kwietniewski, Jan Lenartowicz, X. Franciszek Lisowski, Roman Longchamps, Józef Markowski, Witold Nowicki, Juljusz Nowotny, Tadeusz Ostrowski, Zbigniew Pazdro, Leon Piniński, Wiktor Reis, Roman Rencki, Wojciech Rogala, Eugenjusz Romer, Jakób Rothfeld, Stanisław Ruziewicz, Hilary Schramm, Włodzimierz Sieradzki, Zygmunt Smogorzewski, X. Piotr Stach, Stanisław Starzyński, Hugo Steinhaus, Zdzisław Steusing, Władysław Szymonowicz, Władysław Tarnowski, X. Józef Umiński, Mścisław Wartenberg, Rudolf Weigl, X. Michał Wyszyński, Ignacy Zakrzewski, X. Stanisław Żukowski, Władysław Kozicki.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA W SPRAWIE BRZEŚCIA

W dniu 22 b. m. z inicjatywy Zarządu Z. N. M. S. odbyła się konferencja organizacyj akademickich w sprawie Brześcia. Na konferencję tę nie powstydzili się przybyć przedstawiciele faszystowskiego „Legjonu Młodych", znanego „chwalebnie" z bojówkarskich awantur na wiecach opozycyjnych, oraz niemniej prawomyślnego Z. P. M. D. Przed przystąpieniem do rzeczowych obrad pp. **Zapasiewicz** i **Szczekowski** (warto zapamiętać te nazwiska) wygłosili płomienne deklaracje: „przy tobie Marszałku, stoimy i tobie tylko wierzymy", oraz kwalifikującą zbrodnię brzeską jako „konieczność państwową" (!).

Solidarne wystąpienie hamletyzujących t. zw. demokratów wraz z faszystowskim Legjonem raz jeszcze odsłania właściwe oblicze tych organizacji. Wobec jednak pogardliwego przyjęcia tych oświadczeń przez ogół zebranych Z. P. M. D. i „Legjon" opuścili konferencję w ślad za rzekomo „radykalnem" „Życiem".

Pozostali przedstawiciele socjalistycznych i szczerze demokratycznych ugrupowań młodzieży, a mianowicie: **Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Akademickiego Koła bundowskiego „Ogniwo" i Polskiej Akademickie Młodzieży Ludowej** uchwalili wspólną deklarację, ostro potępiającą „Brześć" i metody teroru, stosowanego w Polsce za rządów „sanacji".

Dosłownego tekstu rezolucji ze względów cenzuralnych umieścić nie możemy.

Rezolucja m. i. zwraca się do rektorów i senatów akademickich, by zaprotestowali przeciw „Brześciowi".

OŚWIADCZENIA

„Głos Narodu" ogłasza następujące pismo:

Niniejszem zgłaszamy nasz akces i nasze podpisy do listu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego do prof. Krzyżanowskiego. Z wysokim szacunkiem

1) Prof. Dr. Wilhelm Friedberg z wydziału filozofji.

2) Dr. Walery Łoziński, zast. profesora wydz. rolniczego.

Kraków, 22. XII. 1930.

***

Z powodu chwilowej mej nieobecności w Warszawie, nie mogłem podpisać „Oświadczenia profesorów politechniki warszawskiej w sprawie Brześcia".

Podzielając w zupełności zapatrywania, wyrażone w powyższem oświadczeniu, proszę uprzejmie o dołączenie mego podpisu pod nim.

Z poważaniem
W. Chrzanowski.

GŁOSY MATEK O BRZEŚCIU

W „Naprzodzie" czytamy:

Z Tarnowa otrzymujemy następujące pismo:

Rozumiemy i odczuwamy cały ból i rozpacz matki uwięzionego posła Adama Ciołkosza i dlatego śpieszymy nietylko ze słowami współczucia dla Niej, ale z gorącym protestem przeciw przetrzymywaniu i dręczeniu naszych dzieci w więzieniach. Wyłączną zasługą naszych dzieci, ich krwią i trudem, odzyskała Polska swą wolność i niepodległość, więc jako matki, które państwu dają rekruta, musimy z oburzeniem zastrzec się przeciwko dokonywaniu na naszych dzieciach wiwisekcji czy innych zboczeniowych doświadczeń, niepraktykowanych nawet w kraju Zulusów. Równocześnie, jako matki Polki, składamy cześć i hołd naszej przesławnej Wszechnicy Jagiellońskiej, że ta płomiennym głosem obudziła sumienie narodu i porwała go do walki w obronie zdeptanego prawa. List Czcigodnych Profesorów Wszechnicy oświetlił błyskawicą rozpaczną otchłań moralnego upadku tej części społeczeństwa, która swoją biernością aprobuje gwałt nad bezbronnemi ofiarami fizycznej przemocy. W dzisiejszem nieszczęściu, bólem zakrwawionej Polski, ten szlachetny poryw najwyższych dostojników nauki daje gwarancję, że młodzież wychowana pod kierownictwem tak wzniosłych haseł, wyrośnie na chwałę dla Ojczyzny i wielkiemi czynami humanitaryzmu zmaże hańbę Brześcia.

BRZEŚĆ ZACZYNA SIĘ MŚCIĆ...

W „Ziemi Przemyskiej" czytamy:

We wtorek, 16 grudnia wieczorem, pod przewodnictwem p. Galiczyny, odbył się dalszy ciąg walnego zebrania przemyskiej „Rodziny Wojskowej", na którem miano dokonać wyboru zarządu. Jak wiadomo, na poprzedniem zebraniu odbytem przed paru dniami wybrano przewodniczącą żonę b. komendanta Brześcia p. Biernacką, ponieważ jednak panie wybrane do Wydziału, odmówiły p. Biernackiej swojej współpracy, zebranie musiano powtórzyć. Obfitowało ono w momenty jeszcze bardziej sensasyjne. **Uznano bowiem wybór płk. Biernackiej za nieważny, poczem po bardzo burzliwych obradach, przy zdecydowanej przewadze, przewodniczącą zrobiono p. płk. Dragatową, która otrzymała głosów 138, podczas, gdy na płk. Kostek-Biernacką oddano głosów..., cztery.** Mimo fatalnej przegranej, zwolenniczki p. Biernackiej, poczęły się z kolei gwałtownie domagać sprostowania rzekomo nieścisłych wiadomości „Ziemi". **I ten wniosek, mimo krzykliwego i płytkiego poparcia go przez p. Galiczynę został olbrzymią większością głosów odrzucony.**

Dla ścisłości należy dodać, że nawet wśród pań z 38 p. p. obudziło się sumienie. Cały ich szereg pod przewodnictwem żony kpt. 38 p. p. Gorgoszowej (kandydatki BB. do ostatniego Sejmu) przeciwstawił się zdecydowanie żonie komendanta Brześcia. Wybory w przemyskiej „Rodzinie Wojskowej" komentowane są w Przemyślu i w całej niezależnej prasie, jako odruch przeciwko osobie b. komendanta kazamat brzeskich... Brześć zaczyna się mścić...

Polemika między prof. Stanisławem Kotem a posłem Dyboskim z B. B.

LIST POSŁA DYBOSKIEGO. — ODPOWIEDŹ PROF. STANISŁAWA KOTA

Pos. dr. Tadeusz Dyboski wystosował następujący list do profesora Uniw. Jagiellońskiego d-ra *Stanisława Kota.*

Do WPana Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego d-ra Stanisława Kota w Krakowie.

Wielmożny Panie Profesorze!

Ogłoszenie w prasie listu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie traktowania więźniów brzeskich osiągnęło efekt niepożądany, a przez inicjatora akcji zamierzony, dalszego zaniepokojenia opinji publicznej tajemnicą, że profesorowie podpisali list nie tając zastrzeżeń co do jego stylizacji, dlatego, że był to list ściśle poufny, nie przeznaczony do druku; podpisali go, kierując się bardzo szlachetnie pojętym odruchem humanitaryzmu, bo znajduję tam nazwiska ludzi, dla których sumienie jest czemś więcej, niż frazesem. Odruch ten ludzki trzeba i należy uszanować. Jest więcej ludzi czynnych w polityce, którzy już na pierwsze wieści zareagowali. Jak? Łatwo jest się domyśleć, chociaż nie mam powodu z tego się tłomaczyć. Nie uprzedzajmy wyników śledztwa, zarządzonego przez władze wojskowe. Jesteśmy wszyscy pewni, że gdyby śledztwo wykazało czyją winę, nie będzie trzeba czekać na ukaranie winnych. Mamy jednak powody do zapytania, w czyim interesie leży rozpowszechnianie drukiem niesprawdzonych pogłosek? Mamy powody do zapytania, czemu to co kilka miesięcy pojawia się inicjatywa do angażowania publicznie ludzi nauki do dywersyjnej akcji partyjnej? Mamy powody do zaprotestowania przeciw temu, aby szlachetne odruchy tych ludzi były używane do płytkich i przejrzystych manewrów politycznych, nie celowych, bo bezpłodnych. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby Pan był łaskaw przekazać moje uwagi inicjatorowi tej akcji.

Zechce Pan, Panie Profesorze, przyjąć uprzejme wyrazy.

Poseł dr. Tadeusz Dyboski.

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Rozważając treść listu Pana, ogłoszonego w dziennikach z dn. 24 b. m. uprzytomniłem sobie, że miał on na celu:

1. **Odwrócenie uwagi społeczeństwa** od sprawy **natury ogólnej,** zmniejszenie znaczenia **odruchu sumienia,** przez przedstawienie (tego faktu) w opinji publicznej, jako dzieła intrygi politycznej jednostki.

2. **Rozdwojenie i rozbicie rosnącej jak lawa** masy obywateli, których skupiła razem

troska

o prawo i sprawiedliwość w Polsce.

3. Nie zamierzam ułatwiać Panu powodzenia tak subtelnego **manewru dywersyjnego** przez dyskutowanie publiczne pańskich podejrzeń, tembardziej, że nie umiem dopatrzeć się **tytułu,** któryby Pana **upoważniał** do występowania w roli mentora profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Życzenia wyrażone w Pańskim liście, bym pańskie uwagi przekazał „Inicjatorom tej akcji", jest bezprzedmiotowe, stwierdzam kategorycznie, że w inicjatywie nie brał udziału nikt z poza podpisanym pod nim profesorów Uniw. Jagiellońskiego, a ci o pańskich poglądach dowiedzieli się ze szpalt dzienników.

Proszę przyjąć wyrazy należnego Panu szacunku.

(—) Stanisław Kot,
Profesor Uniw. Jag.

Kraków, dn. 26 grudnia 1930 r.

RATYFIKACJA MIĘDZYNARODOWYCH TRAKTATÓW DOTYCZĄCYCH PRACY

Genewa, 27.12. (PAT). Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza p. t. „Działalność Międzynarodowej Organizacji Pracy w r. 1930" sprawozdanie, obejmujące całokształt pracy, dokonanej w minionym roku. Sprawozdanie, mówiąc o stanie ratyfikacji międzynarodowych układów w dziedzinie pracy stwierdza, iż w ciągu minionego roku ilość ratyfikacyj wzrosła z 203 na 415.

„CZYSTKA" W KOMUNIST. BIAŁORUSKIEJ PARTJI

Ryga, 27.12. (A. T. E.). W **Mińsku** zakończyły się obrady **CIK-a** republiki białoruskiej.

Powzięto między innymi charakterystyczną uchwałę o wykluczeniu ze składu CIK-a komunistów białoruskich **Goreckiego, Niekraszewicza, Aleksiejewa,** oraz profesorów białoruskiej Akademji Nauk **Piczety i Ignatowskiego.** Oprócz tego wykluczono byłego komisarza oświaty Białej Rusi sowieckiej **Balickiego.**

Wydany z tego powodu komunikat zaznacza, że gromadne wykluczenie komunistów białoruskich z najwyższego organu republiki białoruskiej nastąpiło w związku z wykryciem sprzysiężenia nacjonalistów białoruskich, celem obalenia dyktatury proletarjatu na **Białej Rusi.**

POKWITOWANIE

Na ręce tow. Teresy Perlowej złożono bezimiennie 5 zł. na Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w Helenowie.

Ś. † P.
z Dylewskich
Marja Maciejewska
żona byłego więźnia politycznego
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dn. 27 b. m., przeżywszy lat 53.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi 29 b. m., w poniedziałek, o godz. 1-ej pp. z domu przy ul. Górczewskiej 7 na cmentarz Wolski. O czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
Rodzina.

KONFISKATA

Pierwszy nakład dzisiejszego „Robotnika" został skonfiskowany za wydrukowanie wniosku Klubu Ukraińskiego w Senacie, wniosku zawierającego opis zdarzeń zaszłych podczas t. zw. „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej.

Wniosek ten był już drukowany w „Folkscajtung" gdzie nie uległ konfiskacie.

TELEGRAMY

(DALSZY CIĄG ZE STR. 2-ej)

MJR. FRANCO W DRODZE DO ANTWERPJI

Paryż, 27.12. (A. T. E.). Jeden z przywódców powstania republikańskiego w Hiszpanji lotnik mjr Franco wyjechał wczoraj z Lizbony drogą morską do Antwerpji.

Były gubernator wojskowy Huesca gen. Las Heras, który podczas starć ze zbuntowaną załogą w Jaca został ranny, zmarł wczoraj wskutek odniesionych ran.

JOFFRE NIEBEZPIECZNIE CHORY

PARYŻ, 27.12. PAT. Jak wiadomo, marszałek Joffre zapadł w swoim czasie na ciężką infekcję prawej nogi, którą musiano amputować. Po chwilowem polepszeniu, wczoraj nastąpiła recydywa stanu zapalnego, wymagająca nowej interwencji chirurgicznej, o ile tylko stan chorego pozwoli na dokonanie operacji.

ZGON ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA

Londyn, 27 grudnia (PAT). Zmarły dziś wybitny przemysłowiec lord Melchett był dyrektorem wielkiego towarzystwa przemysłu chemicznego oraz kilku innych wielkich organizacyj przemysłowych i bankowych. W roku 1921—22 zmarły, który nosił wtedy nazwisko sir Alfreda Monda, piastował tekę ministra Higjeny.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

WYKWALIFIKOWANY ŚLUSARZ w bardzo ciężkich warunkach długi czas bez pracy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty składać w „Robotniku" dla „Byłego więźnia politycznego".

BEZROBOTNY z rodziną, składającą się z 8 osób, która od wielu miesięcy mieszka na strychu (w tem dwoje drobnych dzieci: 3-letnie i 6-cio miesięczne), szuka jakiejkolkolwiek pracy. Adres: Przemysłowa 11, K. Kobyliński.

AKADEMJA ANTYWOJENNA MŁODZIEŻY

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.
ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Dnia 6 stycznia 1931 r. o godz. 11.30 w poł., w sali Ateneum (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się na którą złożą się:

AKADEMJA ANTYWOJENNA,

1) Przemówienie tow. Andrzeja STRUGA.
2) Przezrocza.
3) Część artystyczna

Bilety w cenie 20 gr. do nabycia przy wejściu.

O 13 PENSJĘ DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Na odbytem ostatnio zebraniu zarządu głównego Związku pracowników samorządowych Rzeczpospolitej wypowiedziano się jednomyślnie za utrzymaniem stałego dodatku do uposażeń t. zw. 13 pensji.

Polecono prezydjum poczynić starania u p. ministra spraw wewnętrznych w celu zmiany stanowiska ministerjum, znoszącego ten dodatek.

Zarząd wyraził przekonanie, że wzgląd na warunki płacy pracowników (przeciętna pensja nie przekracza 400 zł.) oraz konieczność zaspakajania minimalnych potrzeb rodzin pracowniczych, wymaga przywrócenia zasady wypłacania dodatku na potrzeby związane z zaopatrzeniem na zimę.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

ZWŁOKI WLECZONE PRZEZ PAROWÓZ NA PRZESTRZENI 1000 METRÓW.

Na 8 klm. od Warszawy, w odległości 300 mtr. od stacji Ząbki, na prawym torze, w drugi dzień świąt rano, znaleziono zwłoki mężczyzny, w wieku 30 do 40 lat. Oględziny wykazały, że zwłoki wleczone były na przestrzeni 100 metrów, przez parowóz między szynami, gdyż na tym dystansie widnieją ślady krwi, poszarpane części ciała, obcięte nogi, połamane ręce i strzępki ubrania. Dokumentów, stwierdzających tożsamość osoby, przy denacie nie znaleziono.

Tymczasowe dochodzenie wykazało, iż nieznajomy został zabity przez pociąg pośpieszny nr. 707, przechodzący przez stację Ząbki o północy w kierunku st. Zemgale, przyczem na st. Białystok obsługa parowozu przy oględzinach znalazła część poszarpanej nogi. Winy osób postronnych nie ujawniono. Dochodzeniem, celem ustalenia osobistości ofiary wypadku zajęła się policja.

Stosunki w fabryce „K. Dobrowolski i S-ka"

ROBOTNICY MUSZĄ SIĘ PROCESOWAĆ O ZAPŁATĘ

Dnia 19 maja b. r. wybuchł strajk w fabryce K. Dobrowolski i S-ka, mieszczącej się przy ul. Krowiej 6/8, o to, że firma zalega stale z wypłatami i ostatnio winna była robotnikom za 6 wypłat. Robotnicy zgłosili skargi do Sądu Pracy. Gdy o tem dowiedział się fabrykant, zaczął częściowo regulować należność— i znowu na raty; zaczął robotników straszyć, że ich zwolni itp., aby tym sposobem w dalszym ciągu módz ich krzywdzić.

Mimo tego robotnicy trwali dzielnie w walce o swe zarobki. Wobec tego firma chwyciła się jeszcze innego środka, a mianowicie: **2 czerwca b. r. wywiesiła ogłoszenie, aby wszyscy przystąpili do pracy, w przeciwnym razie będzie ich uważała za zwolnionych.** Z drugiej strony kierownicy zaczęli namawiać robotników, aby wycofali skargi z Sądu Pracy. Tych, którzy nie wycofali skarg, nie przyjęto z powrotem do fabryki.

I tak: pewna część robotników, która skarg nie wycofała, nie została do pracy przyjęta, wobec czego robotnicy wnieśli skargi do Sądu Pracy o 2-tygodniowe odszkodowanie i urlop — i Sąd Pracy sumy te zasądził od firmy.

Firma jednak nie dała za wygraną i— chociaż robotnicy mają wyroki, to i tak nie wypłaca im należności, lecz dopuszcza do tego, że komornik musi je ściągać; firma wpłaca pieniądze dopiero w dniu wyznaczenia licytacji; zaś—aby się nie skompromitować, że jest ogłoszona licytacja, kierownictwo fabryki każe zrywać ogłoszenia komornika.

Najobrzydliwszym postępkiem w stosunku do tych robotników, którzy wygrali swe sprawy w Sądzie, jest to, że nietylko firma nie przyjęła ich do pracy za to, że mieli odwagę wystąpić przeciwko niej do Sądu, lecz **obecnie jeszcze mści się nad nimi w tej formie, że utrudnia im otrzymanie pracy w jakiejkolwiek innej fabryce, na co mamy dowody.** Z chwilą, kiedy robotnik zaczyna pracować, odrazu po kilku dniach, bez powodu, zostaje wydalony z pracy.

Należy zaznaczyć, że firma w dalszym ciągu tak samo postępuje z tymi robotnikami, którzy tam pracują; mimo interwencji robotników, swych zobowiązań wobec nich nie reguluje!

25-lecie polskiej organizacji spółdzielczej

NA ŚLĄSKU CZESKIM

W miesiącu bieżącym obchodzi 25-lecie swego istnienia Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach, które obecnie stanowi bardzo poważną organizację gospodarczą polskiego robotnika na Śląsku Czeskim.

Założone w 1905 r. przez 88 górników i kolejarzy, Stowarzyszenie to od początku swego istnienia musiało walczyć z wielkiemi trudnościami, czynionemi mu zarówno ze strony t. zw. baronów węglowych, jak władz administracyjnych. Sytuację pogarszał brak wśród założycieli i kierowników Stowarzyszenia doświadczenia handlowego, niedostateczność posiadanych środków obrotowych oraz ostra konkurencja kupiectwa prywatnego.

Mimo te ciężkie warunki, Stowarzyszenie nietylko zdołało utrzymać się przy życiu, lecz rozwinęło się w bardzo poważną organizację gospodarczą, obejmującą obecnie 17,000 członków. Stowarzyszenie w Łazach posiada dzisiaj 103 sklepy o rocznym obrocie 42 miljonów koron czeskich, wielką parową piekarnię, wędzarnię słoniny, palarnię kawy, fabrykę wód gazowych i lodu sztucznego, rozlewnię piwa i t. d. Majątek Stowarzyszenia reprezentuje 71 własnych nieruchomości, w czem 3 duże domy robotnicze.

NR. 3 CZASOPISMA „PRASA"

Ukazał się Nr. 3 „PRASY", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez dyrektora tego Związku, St. Kauzika. Na treść 32-stronicowego zeszytu dużego formatu „Prasy" składają się w pierwszym rzędzie 4 artykuły, poświęcone sprawom prasowo - wydawniczym: uczczeniu rocznicy powstania 1830 r. i roli prasy podczas tego powstania poświęcone są dwa artykuły: K. Swierkowskiego— „Prasa powstania listopadowego" i J. Bero— „Z działalności biura prasowego Rządu Narodowego w 1831 r."; bilansowi 25-lecia pracy wydawniczej red. St. Krzywoszewskiego— artykuł wybitnego krytyka literackiego i powieściopisarza E. Czekalskiego p. t. „Świat-jubilat", wreszcie dziedzinie stosunków prasowych zagranicznych poświęcony jest artykuł p. t. „Kryzys ogłoszeniowy w Anglji". Następują potem sprawozdania z działalności Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w okresie październik - grudzień r. b. oraz z działalności Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich w tymże okresie. Drugą poważną częścią Nr. 3 „Prasy" — to bogaty materjał informacyjny, przedstawiający cenne dane dla każdego przedsiębiorstwa wydawniczego i graficznego, a także każdego interesującego się prasą w Polsce czy zagranicą. Materjał ten zgrupowany jest w działach następujących: Z życia prasy polskiej i zagranicznej. Przegląd Ustaw i rozporządzeń. Sądownictwo a prasa. Rynek krajowy. Zamyka numer: „Przegląd piśmiennictwa fachowego". Całość trzeciego numeru „Prasy", jak i numerów poprzednich, świadczy, że czasopismo to staje się poważnym informatorem i doradcą nietylko wydawców i dziennikarzy, ale tych wszystkich, którzy interesują się w Polsce życiem prasowo-wydawniczem.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ZDERZENIE POCIĄGU Z AUTOBUSEM.

Pociąg pośpieszny, idący z Walencji do Terruel zderzył się z autokarem, przejeżdżającym przez tor kolejowy. Autokar uległ zmiażdżeniu. Dwie osoby zostały zabite, dwie zaś odniosło ciężkie rany.

PIEKIELNA MASZYNA NA DWORCU

Donoszą z **Bombaju,** że wczoraj wydarzył się straszny wybuch maszyny piekielnej na dworcu **w Delfi.**

Pewien osobnik chcąc skraść znajdujące się bez dozoru w poczekalni dworcowej bagaże, ruszył jedną z walizek, w której znajdowała się maszyna piekielna. Nastąpił wybuch, przyczem złodziej został rozszarpany literalnie na kawałki. Dwie inne osoby odniosły ciężkie rany.

AUTOBUS W KANALE.

W okolicach **Medjolanu** wskutek gęstej mgły autobus wiozący **32 pasażerów** wpadł do kanału Naviglja. 30 osób zdołano uratować, dwie zaś utonęły.

STAN ZDROWIA POINCAREGO POLEPSZA SIĘ.

Stan zdrowia Poincarego jest najzupełniej zadawalający, wymaga jednak jeszcze dłuższego wypoczynku i troskliwej opieki.

BANKIER — NIEBEZPIECZNYM ZAWODEM WE FRANCJI.

Podług danych francuskiego ministerjum sprawiedliwości znajduje się w obecnej chwili we Francji 181 bankierów w stanie oskarżenia z racji popełnionych przez nich oszustw i innych nadużyć. 35 z nich znajduje się w areszcie śledczym.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Crack".
APOLLO: „Na Sybir".
CAPITOL: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".
CASINO: „Wiatr od morza".
COLOSSEUM: „Buster Keaton jako impresarjo".
COLOSSEUM: (Mała sala) „Generał".
FILHARMONJA: „Wiatr od morza".
KINO „1 ZŁOTY": „Szlakiem hańby".
KOMETA: „Romans ks. de Valois".
MAJESTIC: „Pat i Patachon jako królowie mody".
MIEJSKI: „Więcej gazu".
POLA NEGRI PALACE: „Czar meksykański".
PALACE: „Droga do Raju".
PAN: „Król Jazzu".
SPLENDID: „Neapol śpiewające miasto"
STYLOWY: „Król Jazzu".
ŚWIATOWID: „Monte Carlo".
TĘCZA: „Parada miłości".
WISŁA: „Człowiek, który kręci".
ZNICZ: „Pod banderą miłości".
ASTRA: „Wilki i szakale morza".
CZARY: „Igraszki pieniądza".
CRISTAL: „Krwawy żart".
FORUM: „Djabeł".
GLOB: „Angelita".
HOLLYWOOD: „Kwiat wschodu".
HELJOS: „Niebezpieczny romans".
LUX: „Krzyk serca".
MASKA: „Uroda życia".
MEWA: „Amor na nartach" i „Szaleństwo 1-ej nocy".
PROMIEŃ: „Bohater krwawej areny".
PETIT TRIANON: „Ostatnia maska".
SOKÓŁ: „Karuzela życia".
ŚWIT: „Rozkosze niebezpieczeństwa"
TOMBOLA: „Szczerozłoty wąwóz".
Ton: „Król żebraków".
URANJA: „Dzieci kapitana Granta".
UCIECHA: „Niebezpieczny romans".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Maciek bądź dobrej myśli w poniedziałek będzie decyzja Adam.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Bank Polski płacił wczoraj:

Za dewizy i banknoty amerykańskie: *Nowy Jork* 8.893

Za dewizy: Belgja 124.39, Berlin 212.18, Gdańsk 172.91, Holandja 358.68, Kopenhaga 238.05, Londyn 43.24, Oslo 238.10, Paryż 34.98, Praga 26.415, Sztokholm 238.81, Szwajcarja 173.89, Wiedeń 125.38 i Włochy 46.635.

Wiadomości z całego kraju

KRAKÓW

NOWOROCZNY PODAREK DLA UBEZPIECZONYCH W KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH

Czytamy w „Naprzodzie":

Bezrobocie i grypa szaleją, zbierając obfite żniwo ofiar; zdawałoby się, że w takim właśnie czasie wszyscy ludzie, przedewszystkiem zaś wszystkie instytucje, powołane do ochrony pracy i zdrowia, wytężą swe wysiłki, aby zapobiec skutkom epidemji, że teraz, właśnie teraz należy podwoić pracę i nakład pieniędzy, aby zdławić groźne następstwa szerzącej się nędzy.

Tymczasem — bezrobocie wzrasta, zatem... obciąć trzeba zasiłki dla sezonowych; grypa niszczy organizmy ludzkie, **zatem ograniczyć prawa ubezpieczonych w Kasie chorych.**

Nikt nie wgląda w tajemnice sposobów leczenia członków krakowskiej Kasy chorych, a szkoda, wielka szkoda. Przekonanoby się, że w okresie srożącej się epidemji nie rzadkie są wypadki, iż lekarz kasowy otrzymuje do rąk kilkadziesiąt zleceń do chorych, siada do auta i jeździ sobie po mieście i okolicy. Jak wygląda taka ordynacja „na chybcika", wiedzą zainteresowani, którzy nawet pytać nie mogą lekarza o ważne dla nich, chorych, szczegóły, bo on już musi dalej, bo na niego tylu jeszcze pacjentów czeka. Badanie pulsu, powtórzenie recepty i jazda dalej. I winić tu nie można lekarzy, bo wszyscy są zajęci, a nadążyć nie mogą; wina leży po stronie zarządu Kasy, która na czas nie postarał się o odpowiednią liczbę lekarzy w okresie epidemji!

A dalej:

Od Nowego Roku wejdzie w życie zmiana statutu Kasy chorych w Krakowie, ograniczająca znacznie dotychczasowe uprawnienia członków Kasy: zamiast dotychczasowych 45, względnie 52 tygodni, przez które niezdolni do pracy mogli otrzymywać zasiłki, będą je mogli odtąd pobierać tylko przez 39 tygodni!

Powracamy do czasów, gdy Zarząd Kasy, w uznaniu rzeczywistej potrzeby, wprowadził rozszerzenie świadczeń. Uważano to za wielką zdobycz robotniczą, cieszono się nią. Zarząd Kasy zdawał sobie sprawę, że to rozszerzenie świadczeń pociągnie za sobą wydatki, równocześnie jednak, na podstawie obliczeń, wiedziano, że liczba uprawnionych nie jest wielka, że dotyczy tylko szczupłego grona długoletnich członków Kasy. Ponadto wchodził w rachubę moment czysto ludzki; jeżeli ktoś choruje już przez 39 tygodni i jest do pracy niezdolny, widocznie choroba nie na żarty opanowała organizm — znamy przecież takie wypadki przy chorobach płucnych — znamy wypadki, iż zasiłek ponad 39 tygodni umożliwił choremu dokończenie życia nie w ostatecznej nędzy, poprostu z głodu, ale w częściowo przynajmniej ludzkich warunkach.

Śmiałym człowiekiem jest p. dr. Kolkiewicz; nie lękał się odpowiedzialności za następstwa swego nieprzemyślanego postanowienia. Nie starał się nawet liczbami i wykazami statystycznemi uzasadnić swej decyzji. A możeby się okazało, że nie warto, bo ona na losach finansów Kasy tak mało zaważy, że zniknie w budżecie Kasy, zaważy jednak ciężko na losach szeregu najnieszczęśniejszych rodzin robotniczych.

KATOWICE

ZWYCIĘSTWO C.Z.G. W MICHAŁKOWICACH

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory na kopalni **„Maks"** w Michałkowicach. Górnicy, których było 2330 uprawnionych do głosowania, wybierali Radę Zakładową.

Wystawiono 4 listy. Z tego Komisja unieważniła dwie, z powodu nieprawidłowego ich sporządzania. Do nich należeli także komuniści, którzy nie znają paragrafów ustawodawstwa.

Centralny Zw. Górników dostał 1182 głosów, 10 mandatów, a ZZP. — 550 głosów i 4 mandaty.

Mimo szalonej agitacji przeciw CZG, nie udało się przeciwnikom uszczuplić jego wpływów.

Równocześnie odbyły się wybory do Rady Urzędniczej. Affabund dostał 84 głosów i 4 mandaty.

SOSNOWIEC

UCIECZKA PODSĄDNEGO Z SALI SĄDOWEJ

W sądzie okręg. w Sosnowcu zaszedł niezwykły wypadek ucieczki podsądnego w czasie rozprawy sądowej.

Odbywała się rozprawa przeciw członkowi centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej, Bolesławowi Stankowi. W rezultacie rozprawy, sąd skazał Stanka na 6 lat ciężkiego więzienia. W momencie odczytywania wyroku Stanek, odpowiadający z wolnej stopy, zdołał ulotnić się niepostrzeżenie z sali sądowej i znikł.

Mimo energicznych poszukiwań ze strony funkcjonarjuszy policji śledczej i mundurowej, Stanka nie odnaleziono.

LWÓW

STRASZNE MORDERSTWO RABUNKOWE

Trzy trupy

W wieczór wigilijny nieznani narazie sprawcy dokonali na przedmieściu Lwowa, Zniesieniu, strasznego morderstwa na żydowskiej rodzinie **Gruberów,** złożonej z trzech osób, mianowicie: 68-letniej Reginy Gruber, jej córki 37-letniej Haigi, oraz jej męża Maksa.

Odkrycia zbrodni dokonał najmłodszy syn Gruberów Herman, który późnym wieczorem, wróciwszy do domu, zastał drzwi zamknięte. Zaalarmował on pobliski posterunek policyjny, który udzielił mu asysty. Po otwarciu drzwi, ujrzano trzy leżące na ziemi trupy z głowami porozbijanemi jakiemś tępem narzędziem. Wkrótce na miejsce przybyły władze policyjne, które rozpoczęły śledztwo.

Istnieją poszlaki, iż morderstwa dokonali osobnicy znani Gruberowej, którzy późnym wieczorem przybyli do jej sklepu w celu poczynienia zakupów. Całe mieszkanie zostało przez zbrodniarzy przetrząśnięte. Zrabowano 200 dolarów oraz szereg przedmiotów wartościowych. Policja aresztowała 5 osób. Dalsze śledztwo w toku.

RADOM

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Od 2 do 7 lat ciężkiego więzienia

Sąd okręgowy w Radomiu, po trzydniowej rozprawie przeciwko grupie osób, oskarżonych o działalność komunistyczną na terenie powiatu opatowskiego, wydał wyrok, skazujący: **Teofila Krześniaka** na 7 lat ciężkiego więzienia, **Jana Kolasa i Franciszka Nawrota** na 5 lat ciężkiego więzienia, **Zygmunta Stawa, Józefa Grochulskiego, Berka Fajngolda** na 4 lata ciężkiego więzienia, **Marcina Basę, Piotra Moskalika** na 3 lata, wreszcie **Wawrzyńca Krześniaka** na 2 lat ciężkiego więzienia. **Kazimierz Gałka, Antoni Szada, Piotr Baran** i **Meloch Gelzner** zostali uniewinnieni.

Władysław Cupich vel Bazylik, Józef Nawrot vel Maka i Wolf Perła, znajdujący się za kaucją na wolności, zbiegli, nie stawiwszy się na rozprawę.

Obrona zgłosiła apelację.

LUBLIN

O NARUSZENIE PRAW AUTORSKICH

Ostatnio sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał trzy sprawy karne przeciwko b. dyrektorowi Teatru Miejskiego w Lublinie **Józefowi Grodnickiemu** o bezprawne wystawienie sztuk dramatycznych oraz naruszenie praw autorskich. Na wniosek obrony, rozprawa została odroczona, gdyż oskarżony przesłał sądowi zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, iż jest obłożnie chory.

ZE SPORTU

PROGRAM NIEDZIELNYCH IMPREZ SPORTOWYCH

Program niedzielnych zawodów sportowych przedstawia się następująco:

BOISKO SKRY godz. 11 mecz piłkarski Maraton — Robur, godz. 13 mecz piłkarski Jedność—Żar.

SALA NOWOŚCI (Bielańska 5) godz. 12 mecz bokserski BKS (Katowice) — Makabi (Warszawa). Walczyć będą: Nebel - Rochman, Michalski - Urkiewicz, Meczko - Borenstein, Matuszczyk - Anders, Wocznik-Birenzweig, Wrazidło - Wysocki, Wieczorek - Garbarz, Woca - Finn.

DYNASY godz. 17 popis gimnastyczny Gwiazda VI Sokoła z okazji 25-lecia istnienia.

W KATOWICACH od 27 — 29 b. m. międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem Wiener EV, Slavia (Praga) i dwóch kombinowanych zespołów polskich.

W ZAKOPANEM konkurs skoków na krokwi.

WE LWOWIE zawody narciarskie oraz hokejowe, podobnie jak w Krakowie i Poznaniu.

MISTRZ ŚWIATA W PING-PONGU W ŁODZI

W Łodzi gościł w czasie świąt Węgier Barna, mistrz świata w ping-pongu oraz jego kolega klubowy Bruta. Z okazji ich pobytu zorganizowano turniej hokejowy przy udziale graczy łódzkich oraz AZSS (Warszawa), Hasmonea i Metal (Lwów). Barna wygrał wszystkie partje, jedynie trudniejszą robotę miał z Leymanem (Widzewska Manufaktura).

RUCH KOBIECY

HERBATKA WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Varsz. Wydz. Kobiecy P. P. S. urządza Her..tkę Świąteczną w niedzielę 28 grudnia o ..odz. 4 popoł. w lokalu własnym, Leszno 53. Bilety wejścia wraz z podwieczorkiem zł. przy wejściu.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

..WIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY ..ALISTYCZNEJ zawiadamia, iż Zjazd ..yśrodowiskowy odbędzie się w dniach ..tycznia w Warszawie.

..ram zjazdu obejmuje prócz spraw ..ętrzno-organizacyjnych referaty na tematy ideologiczne i polityczne.

ORG. MŁ. TUR. Jutro próba orkiestry—godz. 6½ punktualnie.

Koło im. F. Perla (Przemyska 18). W dn. 29 b. m. (poniedziałek) odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. J. Dąbrowskiego.

Ruch kult.-oświatowy

Sekcja Dziecięca K. R. K. S. „Start“ składa niniejszem serdeczne podziękowanie ob. Władysławowi Formińskiemu za łaskawe użyczenie sali bufetowej w Ateneum oraz pomoc okazaną przy zorganizowaniu Wieczerzy Gwiazdkowej w dniu 26 b. m.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle“

Narodowy
o g. 3.30 „Młody las“
o g. 8 „Pan Geldhab“ i „Nikt mnie nie zna“.

Nowy
o g. 8 „Nowa umowa małżeńska“

Letni
o g. 4 „Nie rzucaj mnie madame“
o g. 8 „Pani ministrowa“

TEATR ATENEUM. Dziś „Ulica“.

TEATR WIELKI daje dziś wieczorem arcydzieło Off nbacha „Orfeusz w piekle“.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Fredry „Pan Geldhab“ oraz „Nikt mnie nie zna“. O godz. 3½ pop. po cenach zniżonych „Młody las“.

TEATR NOWY. Dziś komedja B. Shawa „Nowa umowa małżeńska“.

TEATR LETNI. Dziś komedja Ad. Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa“. O g. 4 pop. po cenach zniżonych „Nie rzucaj mnie madame“.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych „Romans ministerjalny“.

Dziś o godz. 3.30 pop. po cenach zniżonych „Noc listopadowa“.

W dzień Sylwestrowy o północy odbędzie się nocne przedstawienie „Dzień bez kłamstwa“.

TEATR MAŁY. Dziś i dni następnych „Lekkomyślna siostra“; o godz. 4-ej pop. po cenach zniżonych „Pan Lemberthier“.

TEATR „QUI PRO QUO“. Dziś rewja p. t. „Myszy bez kota“. O godz. 12-ej specjalne przedstawienie dla dzieci, urządzone przez cały zespół Tacjanny Wysockiej.

TEATR „MORSKIE OKO“ (Jasna 3). Dziś i codziennie rewja p. t. „Złote szaleństwo“.

„WESOŁY WIECZÓR“. W „Wesołym Wieczorze“ ceny zniżono na stałe. Rewja „Grunt to flota“ tylko do poniedziałku. We wtorek premjera „Pieniądze dla wszystkich“. W środę Sylwestrową trzy przedstawienia o jednakowym programie „Pieniądze dla wszystkich“

TEATR „NOWY ANANAS“. Dziś i dni następnych rewja p. t. „Słówko na P.“

Dziś 3 przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka“; o godz. 4-ej pop. po cenach zniżonych „Ptasznik z Tyrolu“.

MIGNON (Marsz. 81b). „Niema to jak święta“ rewja.

„TEATR DLA WSZYSTKICH“ (Chłodna nr. 49). Dziś o godz. 5 pop. i 8.30 wiecz. „Podróż djabła na wesele“.

KINO-TEATR „KOMETA“ (Chłodna 47) wystawia dnia 28 b. m. o godzinie 12.15 świąteczną bajkę ze śpiewami i tańcami p. t. „Migdałowy król“.

TEATR JASKÓŁKA wystąpi w kino „Capitol“ (Marszałkowska 125). Dziś i w czwartek dn. 1 stycznia o godz. 12.15 w południe przepiękna bajka „Czary i kolory“ pióra J. Morawskiego. Muzyka E. Dziewulskiego.

GWIAZDKA DLA DZIECI W „HOLLYWOOD“. Dziś o godz. 12.15 teatr „Hollywood“ wystawia bajkę p. t. „Ali Baba i 40 rozbójników“.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „NOCY LISTOPADOWEJ“

Dziś, w niedzielę, o g. 3.30 p. p., Teatr Polski daje po cenach zniżonych nieodwołalnie ostatnie przedstawienie wspaniale wystawionego arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Noc Listopadowa“, która wobec kończącej się gościny Stanisławy Wysockiej, Ewy Kuniny, Haliny Hałacińskiej, Roberta Boelkego i Jana Kochanowicza, w pełni powodzenia schodzi z repertuaru.

Kto więc nie widział dotychczas tego pięknego przedstawienia, ma dziś sposobność ujrzenia go po raz ostatni.

Kronika stołeczna

PODWYŻSZONY DOCHÓD Z DZIERŻAWY GAZOMIERZY.

W związku z uchwałą magistratu z dn. 15 grudnia r. b. w sprawie podwyższenia opłat za dzierżawę gazomierzy począwszy od 1-go stycznia 1931 r., magistrat przyjął do wiadomości komunikat komisji budżetowej, która uchwaliła ustalić w preliminarzu budżetowym na r. 1931/32, zamiast przewidzianego z tego źródła pierwotnie wpływu w kwocie 1.650.000 zł. — sumę 4.045.000 zł. czyli o 2.395.000 zł. więcej.

WYPŁATA STYPENDJÓW MIEJSKICH.

Magistrat uchwalił wypłacić stypendja zarządu m. stoł. Warszawy dla niezamożnych słuchaczów wyższych zakładów naukowych w Warszawie, koła studentów techniki okrętowej przy Politechnice Gdańskiej, uczniów Państwowej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie z zastrzeżeniem jednak wypłaty wszystkich stypendjów w ratach miesięcznych. Stypendja te miały być wypłacane jednorazowo lub w dwóch ratach.

DOROCZNY BAL GRUZIŃSKI.

odbędzie się dnia 3 stycznia 1931 r. w salonach Rady Miejskiej.

Bilety u pań gospodyń i gospodarzy, w Komitecie Gruzińskim (ul. Senatorska 10 m. 57, tel. 719-11), a także przy wejściu w dniu balu *za okazaniem zaproszenia.*

WIECZÓR SYLWESTROWY

W Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimskie 39) odbędzie się w środę, 31-go grudnia, Wielka Wieczornica Sylwestrowa.

KRWAWA ZABAWA W JOZEFOWIE

6 OSÓB RANNYCH

W drugi dzień świąt z Józefowie, pod Otwockiem, odbywała się w willi Józefa Olszewskiego zabawa, w której wzięło udział 25 osób. Po północy, gdy zabawa była w całej pełni, wtargnęło do willi 7-miu mężczyzn, a mianowicie: Stefan Grunt, szeregowiec 30 pułku strzelców kaniowskich, 3 braci jego, oraz Stanisław Andrzejewski, Tadeusz Olszewski i Stanisław Hada. Wspomniani rzucili się na uczestników zabawy, bijąc ich lub raniąc: bagnetem, nożami, kawałkami żelaza i szpadrynkami. W krótkim czasie na sali, w korytarzu lub sieni padli ranni, a mianowicie: Jan Duszyński (Emiljanów), ślusarz (rana kłóta lewego boku i cięta głowy), Kazimierz Szejko (Józefów), murarz (rana kłóta łopatki lewej i dłoni prawej), Władysław Kazimierski (Emiljanów), murarz (ranny w głowę), Władysław Witkowski (Emiljanów), elektromonter) (ranny w twarz), Jan Szejko (Józefów) rzeźnik (rana kłóta lewej łopatki) i Janina Dudkówna (Emiljanów), przy matce (ranna w głowę). Na miejsce przybyła policja, lecz sprawcy krwawej rozprawy zdołali już umknąć.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

23-letnia Genowefa Tarnowska ,przy mężu, otruła się esencją octową. Po przepłukaniu żołądka w ambulatorjum pogotowia, desperatkę przewieziono do domu.

— 16-letnia Janina Młynarczykówna, pracownica igły (Wołomińska 4) otruła się również esencją octową w bramie domu przy ul Nadwiślańskiej 22. Lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił młodocianą desperatkę na miejscu pod opieką policjanta.

RUNIĘCIE DACHU W KASIE CHORYCH

W nowym gmachu Kasy Chorych przy ul. Wolskiej 52, gdzie mieści się oddział V (dla dzielnicy wolskiej), wskutek nagromadzonej masy śniegu zarwał się pod ciężarem dach szklany, powodując pęknięcie około 40 szyb, nad nałą, mieszczącą pływalnię. Dzięki nieobecności kąpiących się, obeszło się bez ofiar w ludziach. Do czasu naprawy dachu, pływalnia jest nieczynna.

Z BRAKU WODKI—DENATURAT

W schronisku mieiskiem dla bezdomnych przy ul. Okopowej 59, lokatorka 42-letnia Zofja Orłowska, bez zajęcia, podczas ubiegłych świąt, z braku wódki, napiła się spirytusu denaturowanego. W krótkim czasie wystąpiły objawy zatrucia. Wobec tego kierownik schroniska wezwał pogotowie, którego lekarz, po przepłukaniu żołądka, usunął grożące niebezpieczeństwo, pozostawiając chorą na miejscu.

Z „PASTERKI“ DO SZPITALA

21-letni Stanisław Florczak powracał w noc wigilijną, w towarzystwie 2-ch kolegów, z „Pasterki“ do domu. Przed domem, Zakroczymska 13, stała grupa, złożona z 4-ch mężczyzn i 2-ch kobiet. Na wąskim chodniku jeden ze stojących niebacznie potrącił Florczaka, który zwrócił mu uwagę. W odpowiedzi na to całe towarzystwo obrzuciło F. i jego kolegów gradem obelżywych wyzwisk. Na tem tle wywiązała się bójka, w czasie której Florczak był uderzony kilkakrotnie nożem. Na wszczęty przez kolegów rannego alarm, sprawcy rzucili się do ucieczki, jednakże nadbiegli policjanci zdołali ująć trzech z nich, odprowadzając ich do II-go komisarjatu. Tam przywieziono również rannego. Lekarz pogotowia stwierdził u niego dwie rany cięto-kłute w okolicy kręsłupa i szyi. Po opatrunku Florczaka umieszczono w szpitalu św. Rocha. Ujętymi okazali się: Eugenjusz Balcer, Mieczysław Balcer i Stanisław Tryniecki. Przy każdym znaleziono nóż.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.20 Muzyka. 14.30 „O nowych formach nawozów azotowych“ wygł. inż. Jan Szymański. 14.50 Muzyka. 15.00—15.20 „Kiedy spółdzielczość rozwija się dobrze, a kiedy źle“ wygł. p. Albin Zahorski. 15.20 Muzyka. 15.40 16.10 Program dla dzieci. 16.10 — 16.30. Skrzynka pocztowa. 16.30 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — 16.55 „Zabiegi o Koronę Polską w r. 1831“ wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.55 — 17.10 Muzyka z płyt. 17.10 — 17.25 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.25 — 17.40 Feljeton p. t. „Duma“ wygł. inż. Jan Grabowski. 17.40. Koncert reprez. ork. Policji Państw. 19.00—19.25 Rozmaitości. 19.25 Prof. Jan Rostafiński wygł. feljeton p. t. „Na nieznanej północy“. 19.40 — 19.45 Odczytanie komunikatu z przed stu laty. 19.40 Muzyka z płyt. 20.00 Słuchowisko „Spokój domowy“ J. Courtelin'a. 20.30 Koncert popularny. 21.10 Kwadrans literacki. Program na dzień następny. 22.00 Dr. Włodzimierz Jampolski wygł. feljeton p. t. „Uśmiech włoski“. 22.15 Utwory jazzowe. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

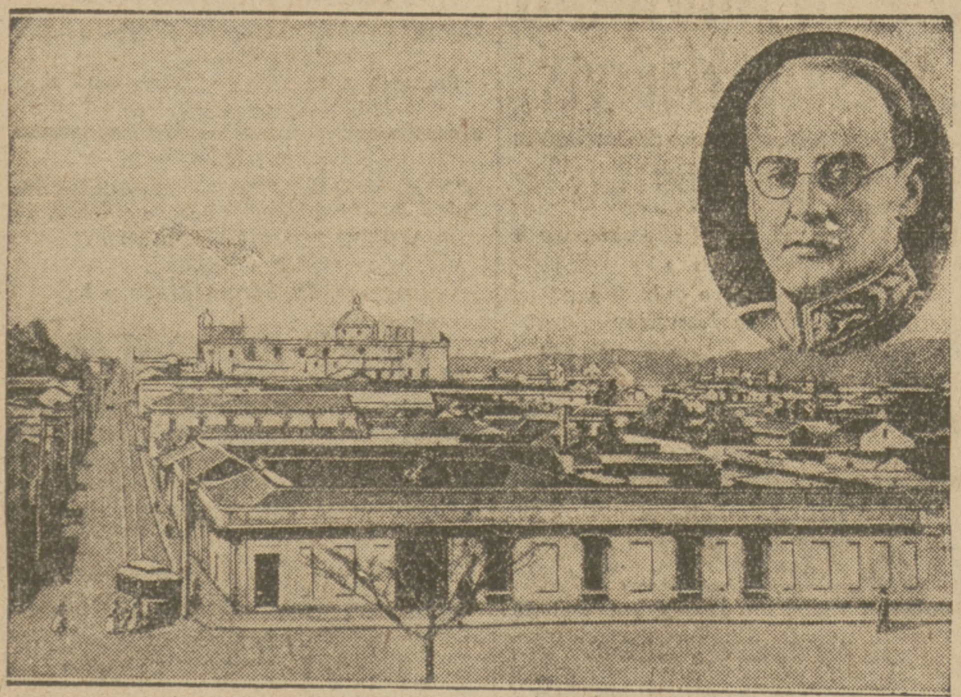
Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z d. 27 b. m.:

Wczoraj o godz. 8-ej temperatura —3.8° C., wilgotność 94 proc., stan nieba: Pochmurno, śnieg.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na południu chmurno, z drobnemi opadami śnieżnemi, na północy przejaśnienia. Spadek temperatury w całym kraju, dochodzący w Wileńskiem do —20°. Słabe wiatry północno-wschodnie.

Rzeczy ciekawe i aktualne

GUATEMALA W OGNIU REWOLUCJI



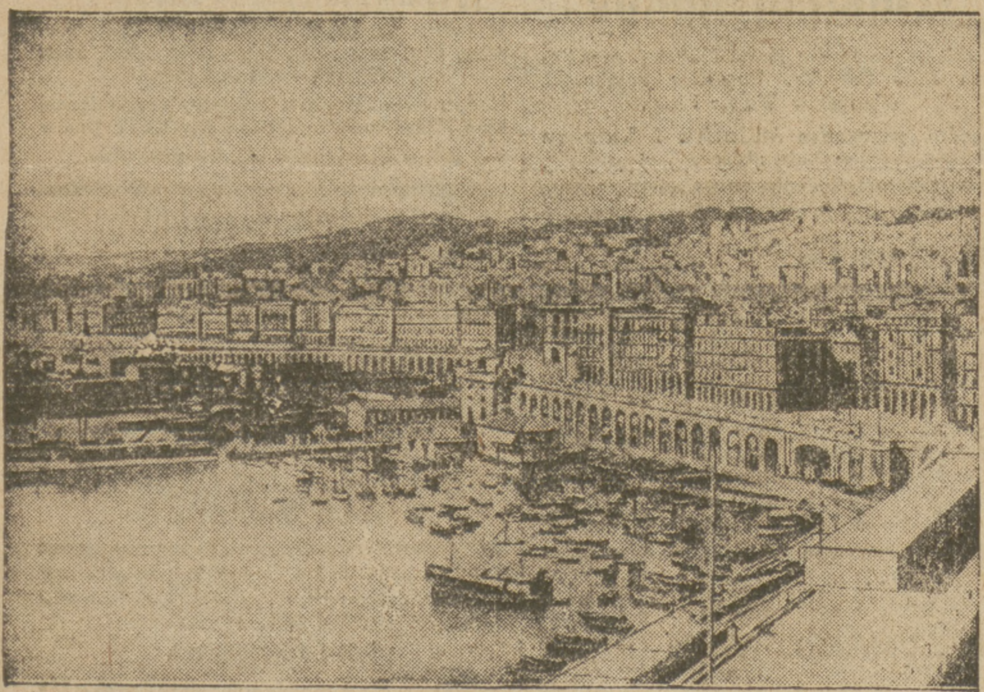
Wrzenie rewolucyjne w poszczególnych krajach Ameryki Południowej i Środkowej bynajmniej nie ustało. Ostatnio wybuchła rewolucja w Guatemali, wywołana niezadowoleniem szerokich mas z rządów obecnego prezydenta **Chacona**. Zaciekłe walki pomiędzy wojskami rządowemi a rewolucjonistami toczą się na ulicach stolicy.

Na naszej ilustracji jedna z głównych ulic miasta Guatemala, stolicy republiki tejże nazwy. W owalu obecny prezydent **Chacon.**

STULECIE SŁYNNEJ KAWIARNI

W przyszłym roku Padwa obchodzić będzie setną rocznicę istnienia słynnej kawiarni, założonej przez Antoniego Pedrocchi'ego i otwartej dn. 9 czerwca 1831 roku. Kawiarnia ta znana jest z tego, że nie zamyka się nigdy. Dopiero podczas wojny w 1917 r. władze wojskowe nakazały zamykanie lokalu w nocy. Po wojnie powrócono do dawnej tradycji, tembardziej, że założyciel, umierając, przekazał w testamencie własność zarządowi miasta pod warunkiem jednak, że wszystkie tradycje zostaną utrzymane. W kawiarni, zbudowanej przez znanego architekta Józefa Jappelli'ego, zbierali się ongi spiskujący przeciw Austrji.

HURAGAN NAD ALGIEREM
WYRZĄDZIŁ OGROMNE SPUSTOSZENIE W PORCIE



W tych dniach szalał nad Algierem silny huragan, który zniszczył wszystkie urządzenia w porcie. Szkody wyniosą prawdopodobnie przeszło 50 miljonów franków.

„BŁOGOSŁAWIONE“ SKUTKI DYKTATURY W HISZPANJI



Sześcioletnia dyktatura w Hiszpanji wywołała — jak wszędzie, gdzie rządzą dyktatorzy — kryzys ekonomiczny. Na ulicach Madrytu stoją przed biurami urzędów pośrednictwa pracy coraz większe ogonki bezrobotnych. Takie same ogonki stoją przed punktami żywnościowemi — jak to widać na naszej ilustracji.

HALLO!
WARSZAWA-NEW-YORK

Potężne amerykańskie towarzystwo radjofoniczne zwróciło się do dyrekcji „Polskiego Radja“ z prośbą o zezwolenie na transmisje polskich koncertów filharmonicznych, nadawanych przez Warszawę i nasze rozgłośnie prowincjonalne, do New-Yorku.

Przed rozpoczęciem transmisji dla Ameryki odbędzie się szereg prób technicznych, a prawdopodobnie z końcem stycznia lub najpóźniej w pierwszej połowie lutego popłynie na drugą półkulę pierwsza transmisja z Warszawy do New-Yorku. Audycja transmitowana będzie z Warszawy do Rugby, krótkofalówki angielskiej drogą kablową, zaś z Rugby do Ameryki drogą powietrzną. Dopiero na brzegu amerykańskim znów popłynie audycja kablami telefonicznemi, któremi połączone są stacje „National Broadcasting Company“.

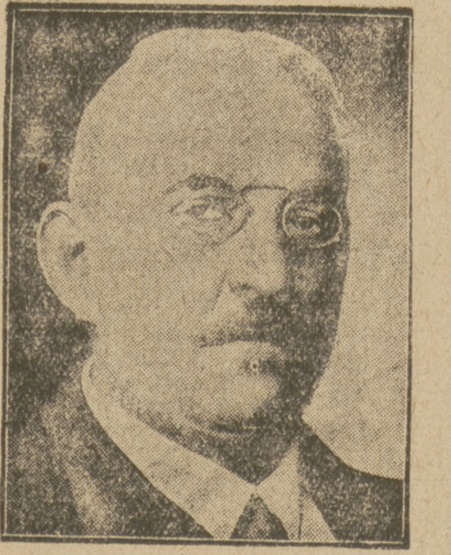
Przy realizacji tych transmisji wykorzystane zostaną wszystkie ostatnie zdobycze radjotechniki tak, aby koncerty te w nieskażonej i czystej formie dostawały się do uszu radjosłuchaczów amerykańskich. Ponieważ dużą przeszkodą przy transmisjach na przestrzeni tysięcy kilometrów jest t. zw. fadding, czyli zanikanie fal, przeto koncerty polskie dla uniknięcia faddingów, dostawać się będą po stronie amerykańskiej na anteny trzech specjalnych stacji, ustawionych jedna obok drugiej na przestrzeni kilkudziesięciu zaledwie kilometrów.

Poza olbrzymiem znaczeniem propagandowem, jakie posiadać będą transmisje polskich koncertów przez koncern rozgłośni amerykańskich, audycje te staną się pierwszą nicią, która za pośrednictwem fal eteru połączy Polonję amerykańską z krajem ojczystym.

PRZESILENIE GABINETOWE W CZECHOSŁOWACJI?



DR. CZECH.



DR. SPINA.

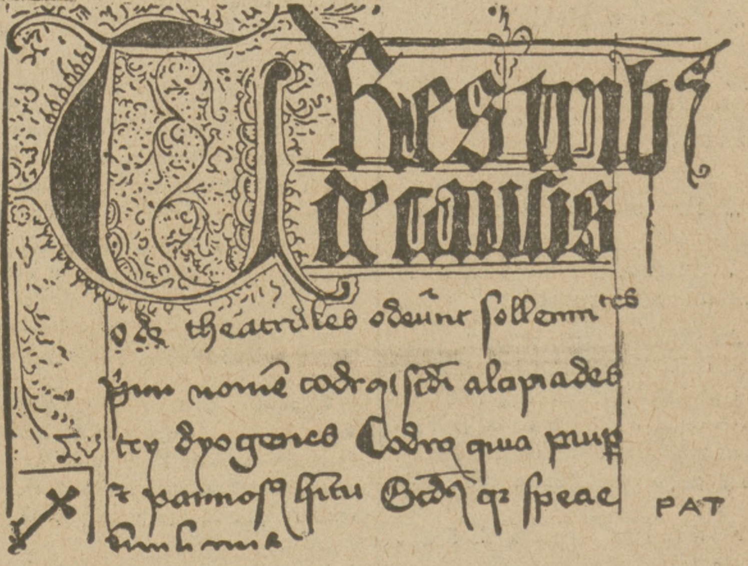
W Czechosłowacji — jak wiadomo — rządzi obecnie gabinet koalicyjny, do którego wchodzą przedstawiciele Czechów, Niemców i Słowaków. Obecnie wskutek starć w gabinecie zagrozili podaniem się do dymisji dwaj ministrowie niemieccy w rządzie: opieki społecznej — dr. **Czech** i minister zdrowia — dr. **Spina.** Wystąpienie tych ministrów prawdopodobnie spowoduje upadek całego gabinetu.

ZDERZENIE POCIĄGU Z SAMOCHODEM
NA ŚLĄSKU POD WEŁNOWCEM



Kilka dni temu pod Wełnowcem na Śląsku, wskutek nieostrożności szofera, nie zwracającego uwagi na sygnał zamknięcia przejazdu, nastąpiło zderzenie samochodu z pociągiem towarowym. Jedna osoba została zabita, dwie odniosły rany.

KALENDARZ Z XII WIEKU
ZNALEZIONY ZOSTAŁ W ARCHIWUM BIBLJOTEKI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE



W archiwum bibljoteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie znajduje się kilka kart z kalendarza **Wincentego Kadłubka** (XII wiek), autora **„Kroniki Polski“.**

Nazwa „kalendarz“ pochodzi od łacińskiego słowa **„calare“**, co znaczy ogłasza. W Rzymie, z powodu niedokładności kalendarza, ogłaszano publicznie dzień pierwszy każdego miesiąca. W czasie, kiedy żył Wincenty Kadłubek obowiązywał kalendarz t. zw. **Juljański**, opracowany przez astronoma **Sozygenesa** na polecenie **Juljusza Cezara.** Kalendarz ten wykazywał pewne niedokładności, co dało asumpt wielu uczonym do prób rekonstrukcyj tego kalendarza. Kalendarz **Wincentego Kadłubka** jest właśnie jedną z tych prób.

Na naszej ilustracji jedna z kart tego kalendarza.

PROTEST P. E. N. CLUBU NIEMIECKIEGO
PRZECIW ZAKAZOWI WYŚWIETLANIA FILMU „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN“

Do szeregu zgłoszonych już protestów przeciwko zakazowi wyświetlania w Niemczech filmu „Na zachodzie bez zmian“ ze strony różnych instytucji niemieckich wpłynął ostatnio protest niemieckiej grupy P. E. N. Clubu. Protest ten jest uzasadniony w ten sposób, że zakaz wywołuje wrażenie, jakgdyby w Niemczech nie wolno już było swobodnie wypowiadać się przeciwko wojnie. Uważając propagandę idei porozumienia między narodami za naczelne zagadnienia chwili obecnej P. E. N. Club domaga się zniesienia zakazu i tworzenia na przyszłość w podobnych wypadkach doraźnego gremjum, złożonego z wybitnych przedstawicieli życia umysłowego Niemiec. Zadaniem tego gremjum byłoby współdziałanie w wydawaniu ostatecznego orzeczenia w sprawie udzielania zezwoleń na produkowanie i wyświetlanie spornych dzieł scenicznych.

OBRAZKI ZE WSCHODU
JEDEN Z MECZETÓW W UZBEKISTANIE



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.